Ner 189. Kraków 19 Sierpnia — Niedziela. Rok 1860.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek Miesięczny z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 20	rocznie	zła. 24
półrocznie	„ 10	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	„ 2 cen. 25

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z Dodatkiem.

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 30	rocznie	zła. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach
Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, itp. za opłatą.
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½ centów. Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu“.
Listy, reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nie przyjmują się.
Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 18 sierpnia.

Pomimo niezaprzeczonych zdolności Fuada paszy, o jakich sądzić można choćby tylko z ogłoszonéj przez niego, jeśli się nie mylimy, w r. 1852 broszury pod napisem: „O kwestyi Miejsc Świętych przez kogoś co ją zna“, o któréj w swoim czasie pismo nasze zdawało sprawę; pomimo dobrych chęci tego pełnomocnika sułtańskiego, których poddawać pod wątpliwość nie mamy powodu, bo uspokojenie Syryi i urządzenie stosunków w niéj na przyszłość, wchodzi koniecznie w politykę państwa ottomańskiego, którego Fuad pasza jest ministrem, — mało jednak, a nawet powiemy otwarcie żadnéj nie mieliśmy nadziei, aby mógł missyę swoją wykonać bez energicznéj i skutecznéj pomocy mocarstw europejskich. Nie dziwiliśmy się bynajmniéj, że Turcya niechciała interwencyi Europy, ale interwencya ta była konieczną. Wypadki wkrótce okażą, czy ta na jaką się Europa zdobyła wystarczy.

Wszystkie wiadomości ze Wschodu potwierdziły nasz sposób widzenia w téj sprawie. Cóż znaczyło odesłanie do Stambułu Ahmeta paszy gubernatora Damaszku, aby go tam sądzić? Oto po prostu kłopot Fuada paszy gdyby go przyszło sądzić na miejscu. Jakiż trybunał sądzić będzie w Damaszku takie wysokie osoby jakiemi są Ahmet pasza i Kurszyd pasza? Na jakiejż sile oprze się Fuad pasza, chcąc wykonać wyrok gdyby go sam wydał w obec fanatyzmu, który obwinionych bierze pod swoją opiekę? Jakże się domagać wierności od wojska, i to wierności wbrew może religijnego przekonania, gdy się tego wojska nie płaci, chociaż się ono i to nader słusznie domaga zaległego przeszłorocznego jeszcze żołdu? Cóż więc pocznie Fuad pasza z Ahmetem paszą, którego na żądanie posłów odesłano natychmiast do Syryi, a inaczéj być nie mogło, bo przecież bez niego trudno dochodzić prawdy i wiedzieć jakie rozkazy miało sobie wydane wojsko w tych okropnych chwilach, wiedzieć gdzie granice zbrodni i na kim takowa cięży? Fuad pasza odebrał wychowanie europejskie i zna nie tylko kwestyę Miejsc Świętych ale i Europę. Dla niéj to, dla Anglii szczególnie pisze on, że wojsko daje dowody patryotycznych uczuć. Znana mu błachość tych frazesów na Wschodzie, ale znana niemniéj ich wartość w Europie. Rozsyła więc depesze, pisze o przyaresztowaniu hersztów, gdzie i jakich? niewiadomo. Ale cóż dotąd się stało? czy uspokojono, a raczéj czy nastraszono, bo o inném uspokojeniu mowy być nawet niemoże, sprawców rzezi, Druzów, Metualisów, i innych fanatyków? czy Fuad pasza tak groźne zajął stanowisko, aby pokolenia arabskie nie miały więcej ochoty do rzezi w nadziei łupu? Nie wiadomo z jego depesz, ale wiadomo zkąd inąd, że w Balbeku nowy nastąpił napad, że kobiety w samym Damaszku ciągle są znieważane, że na targach sprzedają chrześcianki po 25 piastrów za głowę; że chrześcianie wciąż żyją w cytadelli i u Abdelkadera, i tam wolą z głodu i chorób umierać niż wracać do mieszkań swoich, że w Bejrucie, Sydonie i Akrze, gromady chrześcian żyją jedynie pod zasłoną okrętów wojennych europejskich; wiadomo nareszcie, że fanatyzm jeszcze nieukorzył głowy, a nawet że w Stambule i w Bujukdere zagraża. A jeżeli wymiar kary trudnym jest, prawie niepodobnym dla Fuada paszy, to cóż dopiero powiedzieć o drugiej części jego missyi, o koniecznem wynagrodzeniu szkód podczas rzezi wyrządzonych! skąd wziąść fundusze, skoro Porta niema z czego wojska płacić? Jakim sposobem nałożyć kontrybucyę i na kogo? Kto wyexekwuje rozłożone kary pieniężne... O trzeciej części missyi już nawet wspominać niewarto, bo jakże myślić o porządnej organizacyi, zabezpieczającej ład i mienie, skoro władza jest całkiem bezsilną gdy idzie o ukaranie zbrodni i wynagrodzenie szkody?...

W takim stanie rzeczy, którego nikt nawet najbezstronniejszy zaprzeczyć nie zdoła, smutnem jest jeżeli nie oburzającem czytać w dziennikach angielskich ciągłe wystąpienia przeciw wyprawie i dowodzenia, że Turcya sama dokona dzieła uśmierzenia Syryi i zaspokoi wymagania ludzkości. Podczas wojny z Rosyą, *Times* w uniesieniu patryotycznem nazwał Anglię pierwszem państwem muzułmańskiem. Bluźnierski ten wyskok okropne jak wiadomo w Indyach miał echo. Spostrzegł się *Times*, w obec Indyan muzułmańskich, że oni nieuważają Anglików za Muzułmanów, i również, że Anglia nie jest państwem muzułmańskiem, gdy chodzi o osady indyjskie. Oddać mu trzeba sprawiedliwość, że korzystał z nauki i w wypadkach syryjskich nie przyznał się do islamizmu. Lecz koledzy jego, a zwłaszcza *Morning Post* podjął tę rolę, lubo nieprzybierając nazwy, i wywodzi ciągle apologie nie tylko Porty, ale i pogan jak Druzów. W prawdzie wiernem jest tylko odbiciem nie przekonań, bo w to uwierzyć niechcemy, ale polityki jaką szef gabinetu angielskiego w parlamencie przeprowadza. A to wszystko dla tego, że na statkach do Syryi francuskie płynie wojsko! A jednak ludzkość nie może wykrzyknąć: *fiat politica, pereat mundus!*...

Korespondencya Czasu.

Wrocław 16 sierpnia.

† Wielka część wiadomości podawanych obecnie przez dzienniki składa się z pogłosek, domysłów i wszelkiego rodzaju kombinacyj politycznych. Korespondent chcąc nie chcąc musi i na nie zwracać uwagę swoję, bo i one są w pewnéj części objawem opinii publicznéj. Domysły o rezultacie zjazdu teplickiego były się już wyczerpały, kiedy uroczystość otwarcia drogi żelaznéj salzburgsko-monachijskiéj na nowo je ożywiła. Uroczystość miała wyraźnie charakter polityczno-demonstracyjny. Z słów monarszych przy sposobności téj wyrzeczonych koniecznie domyślać się należy, że w Teplicach na więcéj się zgodzono, aniżeli na jednakowe tylko zapatrywanie się na sprawy europejskie. Prawda, że już i takowy rezultat nie byłby mały, skoro sobie przypomnimy, w jakim to jeszcze odstępie, a raczéj przeciwieństwie, przedstawiły nam się w ostatnim sejmie pruskim intencye i dążności polityczne dwóch naczelnych mocarstw niemieckich tak na wewnątrz jako na zewnątrz, i to właśnie w ustach koryfeuszów tego samego liberalnego stronnictwa, na którem się obecny gabinet pruski głównie opiera. Miałożby to przeciwieństwo odrazu tak dalece być zrównoważonem i wygładzonem, że już nietylko jednakowy pogląd na najżywotniejsze sprawy Niemiec i Europy, ale nadto stanowcze z obu stron umowy i zobowiązania się mogły się stać możebnemi? Organa prasy liberalnéj przeczą stale tym ostatnim, i nie dowierzają nawet prostemu porozumieniu się, zwłaszcza co do spraw niemieckich, bo takowe w ich przekonaniu, odpycha różny całkiem w zasadach system i historyczna tradycya jednego i drugiego rządu. Kto tu mu racyą? Miałyżby słowa monarsze wyrzeczone w Salzburgu z taką uroczystością i stanowczością nie być także niczem więcéj, jak prostym objawem chęci i życzeń? Temu trudno dać wiarę. Mimowolnie zwracamy się znowu do zjazdu teplickiego i pytamy o jego rezultat. Jedno z dwóch: albo ten rezultat jest tego rodzaju, że nie może przejść do wiadomości publicznéj, gdyż byłby w téj chwili kompromitujący; albo polega rzeczywiście tylko na powierzchownem zbliżeniu się, które na teraz służy za środek polityczny przeciwko zagranicy, przedstawiając postulat jedności i zgody państw niemieckich za czyn dokonany, a możebność wszelkich przyszłych umów pozostawia w zawieszeniu.

Do nowych domysłów da powód, jeżli przyjdzie do skutku, zjazd Cesarza Austryackiego z królową Angielską, która, jak wiadomo, przyjedzie w przyszłym miesiącu do Niemiec. W tymże czasie Cesarz Austryacki ma przybyć do wód czeskich i ztamtąd zrobić wycieczkę do Koburga, gdzie królowa Angielska niejaki czas bawić będzie. Pogłoska ta, lubo źródło jéj niewiadome, jest podobniejsza do prawdy, niż głoszona dawniéj o podróży Cesarza Austryackiego do Warszawy. Być może, że powstała z domniemywanego rezultatu zjazdu teplickiego, wedle którego Książę Rejent pruski miał starać się skłonić Anglią i Rosyą do aliansu z państwami niemieckiemi. Książę Rejent bawić będzie w Ostendzie do końca bieżącego miesiąca, i pobyt jego tameczny nie zejdzie zapewne na bezczynności politycznéj. Temi dniami udał się tamże baron Schleinitz. O podróży Księcia Rejenta do Warszawy znowu zupełnie cicho. Owszem głoszą teraz, że Cesarz Aleksander przybędzie do Niemiec i to już w drugiéj połowie przyszłego miesiąca.

Od dwóch dni mamy najpiękniejsze lato, dziś trzeci dzień bez deszczu, co jest atmosferyczną osobliwością w tym roku. Nikt tu nie pamięta, aby rzeka Odra tak ciągle, bo przez całą porę letnią, wezbraną była. Żegluga na tem zyskuje, ale niziny na téj wysokości wód wiele straciły.

Paryż 12 sierpnia.

B. Cesarz w obozie pod Chalons, Cesarzowa u wód, Cesarzewicz nawet opuścił Paryż udając się do Chalons, gdzie obok dostojnego ojca rycerskim przypatruje się obrotom. Polityka milczy, wypadki się gotują, mężowie stanu mają czas namysłu. Pozwólcie korespondentowi na chwilę w więcéj zajmującą, choć mniéj żywą zwrócić oczy stronę. Zdajmy sprawę z tego co pożyteczne i chlubne. Cieszymy się tu obecnością dwóch mężów odmiennym rodzajem prac, ale jednakową troskliwością o dobro ogółu zajętych. Od dziesięciu dni bawią w Paryżu hr. Andrzéj Zamojski i p. Karol Hoffmann z Drezna. Prezes Tow. roln. w Królestwie Polskiem, prezes Komitetu Tow. Kred. Ziemskiego, twórca i organizator żeglugi parowéj na Wiśle, zwiedza instytuta kredytowe, zakłady rolnicze, fabryki, słowem wszystko co z naszém rolnictwem lub przemysłem może być w styczności.

W krajach w których nagromadzone oszczędności i usposobienie mieszkańców załatwiają przedsięwzięcia, osobistości pracowite i pojętne mają gotowe środki działalności i sowitą za ich użycie nagrodę. W krajach spekulacyj przywodźcy i siebie i drugich zbogacają. Siebie przedewszystkiem. U nas przeciwnie trzeba nadzwyczajnéj wytrwałości i poświęcenia, trzeba własne zasoby i pracę nieraz na szwank wystawić, chcąc zwalczyć rozmaitego rodzaju trudności i utorować drogę lepszéj przyszłości. Hr. Andrzéj Zamojski zasiewa a potomni zbierać będą.

P. Karol Hoffmann przybył do Paryża w celu skompletowania w tutejszych tekach Naruszewicza ważnych swoich dokumentów nikomu dotąd nieznanych które mu posłużyły do napisania *Historyi upadku dynastyi Sobieskich* i przyjęcia na tron dynastyi saskiéj. Dzieło to bliskie ukończenia ma wkrótce wyjść na widok publiczny. Autor o ile nam wiadomo, przywięzuje do tego epizodu naszych dziejów większą wagę niż mu ją dotąd nadawano; uważa usunięcie dynastyi Sobieskich za klucz do wszystkich późniejszych nieszczęść.

W d. 9 b. m. przedstawiono w teatrze francuskim po raz pierwszy dramat niesłusznie komedyą nazwany, którego autorem rodak nasz Edmund Chojecki. Trudnym jest bardzo przystęp do pierwszéj sceny francuskiéj, któréj obowiązkiem strzedz pilnie tradycyi sztuki. Ale Rasyn i Molier choć zawsze z pożytkiem i przyjemnością czytani, zimnego w przedstawieniu jednak doznają przyjęcia. Przed czteroaktową sztuką p. Chojeckiego grano „Le Depit amoureux“ Moliera. Dwie trzecie części miejsc były puste, a słuchacze ziewali. Od

Część Literacko-Artystyczna.

O PISOWNI I GRAMATYCE.

Gdy zacząłem odpowiadać na artykuł w Dodatku do „Czasu“ z miesiąca maja 1860 r.: „O pisowni polskiéj i gramatyce (sic) konkursowéj“ doszły mnie: Artykuł pana Rychlickiego, o „Chorobie na Pana“ w felietonie „Czasu“ z dnia 29/7 i 1/8, dowodzący dobrych chęci autora; tudzież w Kółku Rodzinném Lwowskiém z dnia 26/7, zdanie mniéj pochlebne, o tym samym artykule pana R., o którym kilka uwag uczynić postanowiłem.

Oddając zatém wszelką sprawiedliwość niewątpliwym dobrym życzeniom szanownego pana R., przystępuję z bezstronnością do przedmiotu, nie mieszając bynajmniéj osobistości do sprawy narodowéj, do sprawy mowy naszéj.

Autor zazdrości Czechom: jakoby od Hussa jeszcze mieli sobie nadaną pisownię, służącą im dotąd! — Nieprzywłaszczamy sobie prawa sprzeczania się z szanownym i uczonym Czechem panem Palackim, ale pozwolimy sobie uczynić uwagę, iż, jeżeli Huss chciał uczyć swoich ziomków, jak mają wymawiać kilka współgłosek bez żadnéj samogłoski, jak się to da widzieć w gramatykach czeskich: stré, prst, skrz, krk, prch, wlk, trn; to może Huss miał na myśli, odstraszać nieproszonych sąsiadów, od Czech, tak, jak zwolennik jego Zyska, który kazał, żeby Hussyci, skórą z niego zdjętą obili bęben, aby ten odgłos, jeszcze po jego śmierci straszył nieprzyjaciół.

Nie podzielamy zatém zdania pana R., żebyśmy Polacy mieli Czechom zazdrościć dawności i niezmienności ich pisowni.

Że zaś pisownia czy to przez Hussa, czy przez Januszewskiego lub przez kogokolwiek przed wieki ustanowiona, nie może się ostać bez odmian i poprawy, tego nas nauczają wszystkie narody europejskie, a między innymi Francuzi i Niemcy.

Francuzi mówią: „Ceux qui tiennent à la go„thique orthographe de Montaigne, ressemblent à ceux, qui veulent qu'une rose ait des épines.“ (Ci co się trzymają gotyckiéj pisowni Montenia, są podobnemi do tych, co chcą, żeby róża miała kolce).

A wiadomo jest, że Wolter (Voltaire) mawiał: iż się przez całe życie uczy języka francuskiego, i że właściwą sobie pisownię zaprowadził. Że zaś Niemcy przeistoczyli swoję pisownię, aczkolwiek z czasów późniejszych od Hussa pochodzącą, tego tu dajemy przykład:

Mamy tu pod ręką psałterz łaciński z tłumaczeniem niemieckiém z r. 1511. Zaczyna się od słów: „Psalterium cum apparatu *vulgari* appresso.“ „Lateinisch Psalter mit dem teutschen nutz barlichen „da bey getruckt“, a kończy się księga następującymi wyrazami:

„Psalterium cum apparatu vulgari pro more *bar„barico* translatis: Basileae impressum per Michaë„lem Furter. Anno Domini 1511.“ „Hie endet der „Psalter mit dem teutschen: nutzber kayt der „psalm sunderlichen. Getruckt zu Basel durch Mi„chel Furter in dem Jar als man zalt 1511 jar.“

Prócz tego dowodu znikomości ludzkich, nawet mniemanéj mądrości, niech pan R. zechce spojrzeć do Adelunga, a przekona się, jaki był sposób zapatrywania się tego prawodawcy języka niemieckiego na mowę i pisownię niemieckie.

Zgadzamy się więc na zdanie pana R., że i osiągnienie gramatyki polskiéj, poprawnéj i dostatecznéj, będzie namiestnictwu galicyjskiemu trudném... ale dodajemy, że nie tylko w Galicyi, ale i w różnych częściach dawnéj Polski i wszelkim jakimkolwiek miłośnikom mowy naszéj, spisanie gramatyki polskiéj będzie pracą może niepodobną!... wszakże, dalecy jesteśmy tamować pochwalne chęci i usiłowania, tak tych, co naznaczają konkursa, jak i tych, co sił swoich w tym przedmiocie doświadczyć pragną.

Ale kiedy pan R. jest — jak słusznie — tak przychylny ustaleniu pisowni polskiéj, i takowę uznaje za zasadę gramatyki; dla czegóż? sam nowe stawia trudności, i miota pociski na tę część pisowni polskiéj, która od kilku dziesiątków lat jest w druku upowszechnioną?...

P. R. przytacza zdanie śp. ministra oświecenia Stanisława Kostki Potockiego: „Niedość jest być uczonym w swoim zawodzie, potrzeba do tego jeszcze być rozsądnym człowiekiem.“

Pan R. unosi się nawet z jakimś akademikiem francuskiem aż do wykrzykniku: „ah! qu'on ne peut inoculer le sens commun“ (ah! czemuż nie można zaszczepiać rozsądku!“)

Któż nie ceni, a przynajmniej nie powinien cenić zdrowego rozsądku? ale komu wolno odmawiać go: Lelewelom, Osińskim, Felińskim, Mrozińskim.... i nam wszystkim, cośmy narodzili się od czasu: kiedy nieśmiertelny Onufry Kopczyński wydał swoję Gramatykę dla szkół narodowych w r. 1778?

Jeżeli — jakeśmy wyżej okazali — twierdzenie Palackiego jest przesadne, a literatura Czeska — jakkolwiek poważna, nie może walczyć o równość z francuską i niemiecką; a w tych językach do dziś dnia pisownia nie jest ustaloną: cóż dziwnego, że i nasza polska podlega zmianom i poprawom?... zwłaszcza: że abecadło polskie ukształcone jest na łacińskim, dotąd słowiańskiej mowie nie odpowiedniem.

Ale broń nas Boże! byśmy mieli stręczyć naro-

śmierci panny Rachel nie śmie dotąd dyrekcya wystąpić z tragedyą i ma słuszność.

Przedewszystkiem publiczność teraźniejsza domaga się wzruszeń i zajęcia. Dawne typy i dawny mechanizm sceny wywołać tych uczuć nie są w stanie. Trzeba rzeczywistości, przedmiotów z natury wziętych, słowem realizmu.

Sztuka p. Chojeckiego nosi tytuł: „L'Africain“. Pierwotnie miała mieć nazwę: „Le Kaid Hamsa“. Powód zmiany intytulacyi nie jest mi wiadomy. Afrykanin p. Chojeckiego nie jest ani Arabem ani Druzem ani Hotentotem, ale Europejczykiem, Włochem, hrabią weneckim. Autor znaną figurę i nie nowe położenie, bardzo zręcznie świeżemi kolorami ubarwił. W całym dramacie dwa tylko doskonale oddane nowe typy charakterystyczne występują; obydwa wzięte z armii algierskiéj. Kolebka tegoczesnego militaryzmu Francyi, źródło obfite dzielnych żołnierzy których świat podziwia, dostarczyło i panu Chojeckiemu dwóch wydatnych figur.

Hr. Leon Mattei w 20 roku życia poślubił w Wenecyi 16letnią panienkę. Rozrzutny, burzliwy, namiętny, w rok po ślubie opuścił żonę chowając się przed wierzycielami i odtąd nie dał o sobie żadnéj wiadomości. Mylę się, raz jeden zgłosił się do nieszczęśliwéj małżonki przesyłając jéj własną sepulturę, którą potrafił leżąc ranny w lazarecie przez podstęp uzyskać. Hr. Leon Mattei chciał umrzeć dla wierzycieli i umarł też dla żony. Hrabina we dwa lata po odebranym dowodzie prawnym skonu mężowskiego, weszła w powtórne śluby z p. de Lancy bogatym bankierem paryzkim powszechnie szanowanym i najgodniejszym człowiekiem. Leon Mattei w Algierze przez lat szesnaście wojował, odznaczał się, awansował i dowodzi nakoniec garnizonem 2000 Arabów na żołdzie francuskim pod nazwą Kaida Hamza. Wojna, lub obozowa pijatyka i gra oto życie Kaida. PP. de Lancy poważnie i szczęśliwie pędzą życie żadną chmurką nie zamglone. Ale zjawia się szatan w postaci barona Meynadier. Baron jest bogaty, bardzo bogaty i nudzi się. Jest to figura bardzo dobrze znana na scenie, rodzaj klubowego Don Juana, produkt XIX stulecia. Właściciel najpiękniejszych koni i najbrzydszych uczuć. Pani de Lancy wpadła w oko baronowi dla tego może, że go zimno traktowała. Podwoił usiłowań, cnotliwa żona z pogardą je odepchnęła, nakoniec publicznie mu dała odprawę. Baron przysiągł że się zemści, położenie dosyć pospolite w śmiesznych przedstawieniach. Przypadek nastręcza sposobność piekielnéj zemsty. Baron staje się panem tajemniczej egzystencyi pierwszego męża pani de Lancy. Kapitan, kilku oficerów armii algierskiéj, przyjaciel Kaida stają się niewinną sprężyną intrygi. Cały ten epizod jest bardzo zręcznie ułożony. Baron sprowadza Kaida do Paryża. Obecność wskrzeszonego pomimowolnie nieboszczyka, wywołuje pasmo dramatycznych położeń. Jako małżonek, Kaid przegrałby sprawę przed trybunałem opinii a nawet i kryminalnym, bo sfałszował własną sepulturę. Ale hr. Leon Mattei jest ojcem. Hrabina w trzy miesiące po jego zemknięciu wydała na świat córkę Lucyllę, która nic nie wie że jest pasierbicą tylko p. de Lancy, najtkliwszego i najstaranniejszego jéj opiekuna. Dziewcze ma lat 16, w chwili kiedy nowy sąd Salomona ma o jéj losie stanowić. Bo Kaid przekonany o zdradzie barona, zabija go w pojedynku, i poprzestałby na téj zemście, gdyby się w sercu jego nieobudziło na widok Lucylli najżywsze nieznane dotąd uczucie rodzicielstwa. Ten lew pustyni, nieustraszony żołnierz, cyniczny rozpustnik, blednieje, mięknie, płacze jak dziecko na widok uroczéj córki, która go nie zna, do któréj się przyznać nie może, od któréj nawet przychylnego wejrzenia zyskać mu niepodobna. Kilka scen komplikuje rzecz, pani de Lancy w szczytném uniesieniu kiedy Kaid oświadcza chęć zniknięcia na zawsze, wzrusza konwulsyjnie publiczność pełną zajęcia sceną. Anielski wpływ córki uspakaja na chwilę żywioły i zdaje się rzecz upraszczać, gdy w tym Kaid gwałtownością charakteru wzburzony chce wobec ludzi zgromadzonych wybuchnąć i odkryć prawa, które mu jako ojcu służą. Ostatnia to scena, ale najwięcéj dramatyczności. Pan Lancy na rozpaczliwy wybuch Kaida z zimną krwią odpowiada. Przystaje na przysądzenie dziecka naturalnemu ojcu ale dopiero po wysłuchaniu głównéj interesantki to jest Lucylli.

Kaid p. de Lancy i Lucylla aktorowie ostatniéj sceny odegrali ją po mistrzowsku. P. de Lancy w poufnej rozmowie odkrywa tajemnicę serca dziewczęcia. Lucylla kocha. Przystając na jej związek, pan de Lancy ma sposobność zawsze pokazać głębokie uczucie córki, która najmniejszego nie ma powątpiewania żeby nie była rzeczywistą córką przybranego tylko ojca. Walka rodzicielstwa naturalnego z adoptacyą, występuje w całej żywości i drażliwości położenia. Hr. Leon Mattei w tej krótkiej chwili poniósł karę za winę całego życia. Prawy, godny, zacny opiekun nagrodę najtkliwszą za staranną pieczołowitość. Publiczność przysłuchiwała się procesowi ze łzą w oku z zatchnieniem ust, by nie stracić najmniejszego słowa z tej arcy dramatycznej sceny. Dobre uczucie ojcowstwa przemogło w sercu nieszczęśliwego Kaida. Usunął się jako nieprzełamana przeszkoda. Znikł podając rękę i prosząc o przebaczenie p. de Lancy. Usunął się nie mogąc usciskać dziecka swego. Hr. Leon Mattei opuścił także wojsko, zapisał rynsztunek wojenny Kellerowi przyjacielowi, który do końca nie wiedział o co mu idzie. Rozwiązanie możeby zostawiło do życzenia z powodu niezupełnej pewności losu głównego sprawcy czynu, ale ponieważ publiczność wyszła zadowolniona i wzruszona, ponieważ kilka godzin spędzała w ciągłem zajęciu, powinszujmy więc autorowi zupełnego powodzenia i miejmy nadzieję, że długo potrwa. Słusznie wypada dodać, że w całym tym dramatycznym utworze autor starał się głównie o myśl szlachetną, o podniesienie uczuć godziwych. Akcyą ożywił, dyalogów nieprzedłużał, poprawności stylu strzegł pilnie. Dowcipu p. Chojeckiemu nie braknie, rozsiał go też szczodrą dłonią, ale nie bez miary ani wyboru jak to czynią słynni francuzcy pisarze. Pamiętał nasz rodak, że na scenie pierwszego teatru występuje. Żart i alluzye, ironia i sól atycka odpowiednio do miejsca zastósował. „Sans façon“ Aleksandra Dumas syna, nieznalazło w rodaku naszym naśladowcy. P. Chojecki postępuje. Pierwszy jego dramat w Odeonie grany pod tytułem „Le Florentin“ miał 50 przedstawień. Drugi „Les mers polaires“ w Cyrku doszedł do 70. Africain mamy nadzieję, że się setki doczeka.

We wtorek na publicznym posiedzeniu akademii francuzkiej członek jej Ludwik Wołowski czytać będzie prace o Henryku czwartym.

Odbyły się konkursa po liceach i kollegiach francuzkich; rezultat ich bardzo pochlebny się okazał dla uczącej się młodzieży polskiej, blisko siedmdziesiąt nagród przysądzono rodakom naszym między niemi kilka celujących.

W żadnym więc roku tak pomyślnego nie zebrano żniwa.

Dziś wielka uroczystość w Batignoles zamknięcie roku szkolnego. Książę Napoleon przesłał dwa medale dla celujących w naukach, i wyznaczył pierwszego swego adjutanta pułkownika Franconnière, aby go zastąpił na obiedzie.

Kraków 18 sierpnia. Dziś jako w dniu urodzin JCK. Ap. Mości odbyło się w kościele archiprespiteryalnym N. P. Maryi uroczyste nabożeństwo wraz z *Te Deum*, na którém znajdowali się urzędnicy wszystkich władz krajowych i miejscowych z naczelnikami swymi na czele, tudzież korporacye, instytucye, zgromadzenia cechowe. Już wcześnie z rana wojsko z muzyką na czele udało się za miasto, gdzie na błoniu za rogatką warszawską odbyła się msza święta i parada.

Wiedeń 17 sierpnia. Półurzędowa *Donau Zeitung* pisze:

„Wiele dzienników zagranicznych stara się obfitością frazesów dowieść, że rząd austryacki wydał notę grożącą do Sardynii. My przeciwnie jesteśmy w stanie potwierdzić zupełnie zaprzeczenie podobnego „faktu“ wyszłe już z Turynu, i nie wahamy się dodać, że pogłoski pod względem noty grożącéj najprawdopodobniéj są wymierzone na to, aby niepokoić giełdę, i dla tego czerpane są w dziedzinie wymysłów.“

Zaprzeczenie to było bardzo potrzebne; mimo bowiem zaprzeczenia w tym samym przedmiocie uczynionego przez *Opinione*, pogłoska o pogróżce wyszłéj z Wiednia do Turynu krążyła po wszystkich dziennikach i na giełdzie wywierała wpływ niepokojący. Wczoraj już w artykule wstępnym *Czasu* zwracaliśmy uwagę na tę okoliczność, że *Gazeta wiedeńska* powtórzyła zaprzeczenie z *Opinione* nie znajdując powodu odparcia go z swéj strony, jakkolwiek byłoby pożądańszem, gdyby je była potwierdzeniem swojem wzmocniła, jak to czyni właśnie *Donau Ztg*. Słowa jéj tak są ważne, że nam o nich wczoraj już doniesiono telegrafem, który umieszczony został w końcu zeszłego numeru *Czasu*.

— Jutrzejszy dzień urodzin spędzi J. C. Mość w Possenhofen u Rodziców N. Cesarzowéj. J. C. W. Arcyks. Zofia, Franciszek Karol, Ludwik Wiktor i Ludwik Józef wyjechali dziś do Isch.

— *Gaz. Tryestka* upatruje w tém jakąś dążność, że konsul francuski w Tryeście używa blankietów z napisem: „Konsul francuski w Iliryi. *Gaz. Tryestska* przypuszcza, że to jest umyślne przypomnienie pierwszego cesarstwa, kiedy Ilirya należała do Francyi; wszakże nie dodaje, że od r. 1816 do 1849 istniała nazwa „królestwa Iliryi“, które następnie rozdzielono na Karyntyę, Krainę i Wybrzeże, i że Tryest dotychczas zowią stolicą Pomorza ilirskiego.

— J. C. K. Ap. Mość zamianował: hr. Antoniego Forgach de Ghymes es Gacs, szefa sekcyi w ministerstwie spraw wewnętrznych, namiestnikiem Morawy i Szląska; wice-prezesa namiestnictwa Niższéj Austryi bar. Maurycego Salę, szefem sekcyi w ministerstwie spraw wewnętrznych; sekretarzy namiestnictwa Maksymiliana Kurzbeck i Dra Edwarda Podlewskiego, sekretarzami ministeryalnymi w temże ministerstwie.

— Po rozporządzeniu jeneralnego Gubernatora węgierskiego, zakazującém wszelkich owacyj i pochodów, tudzież serenad, wydanym został w Peszcie 15go b. m. zakaz noszenia lasek w postaci maczugi czy też buzdyganu (w obwieszczeniu węgierskiém stoi *buzogány*). Powodu tego zakazu nie przytaczają dzienniki, lecz obwieszczenie mówi, że laski te należą do rzędu broni zakazanéj patentem z r. 1852. *Wanderer* donosi z Pesztu, że dziennikom zakazano agitować za obchodem św. Stefana w dniu 20 b. m. odprawić się mającym, jakoteż po wsiach ogłoszono zakaz przybywania do stolicy procesyonalnie, wszelako pojedynczo nie jest wieśniakom wzbroniony wstęp do Pesztu na tę uroczystość.

— Na obiedzie danym przez margr. Moustier w dzień imienin Cesarza Napoleona w dniu 15 b. m. znajdowali się: nuncyusz papieski Arcyb. Luca, hr. Rechberg, minister bawarski spr. zagr. bar. Schrenk, posłowie: belgijski hr. O'Sulivan, brazylijski p. Magalhaes, hanowerski bar. Stockhausen, brunszwicki bar. Zedlitz, heski bar. Schlachter, holenderski bar. Heckeeren, pełnomocnik księżny parmeńskiéj Tomassin, pruski poseł bar. Werther, rosyjski p. Bałabin, saski p. Könneritz, szwedzki p. Due, szwajcarski p. Steiger, podsekretarz stanu w min. spr. zagran. bar. Koller itd. Hr. Rechberg wzniósł zdrowie Cesarza Napoleona; bar. Moustier zdrowie Cesarza Franciszka-Józefa i wszystkich panujących, z którymi Francya zostaje w związkach przyjacielskich.

— Reprezentant firmy handlowéj F. Richtera w Pradze, Krumbholz, przywieziony został pod strażą do Wiednia, jako posądzony o udział w przeniewierstwach w sprawie Eynattena.

Niemcy.

Wirtemberski *Staats-Anzeiger* z d. 14 b. m. zamieszcza następujące półurzędowe oświadczenie: „Powinniśmy objaśnić publiczność, że korespondencya przedstawiająca narady ministrów bawarskiego, saskiego i wirtemberskiego w Dreznie i Monachium, umieszczona w *D. allg. Ztg*, którą *Schwäb. Merkur* obracający się od niejakiego czasu w tym samym kierunku politycznym powtórzył chętnie w dzisiejszym swoim numerze, zawiera mnóstwo przekręconych a po większéj części zupełnie zmyślonych faktów.“ — W tym, podobnie zaprzeczonym artykule doniesiono, jak mówi *Preuss. Ztg*, że na pomienionych obradach ministeryalnych, które poprzedziły narady wojskowe wirzburskie, była mowa nietylko o rewizyi ustawy wojennéj związku, lecz także w ogóle o rewizyi ustawy związkowéj. Narady te oparte były na propozycyach pierwszéj komisyi „wolnych“ konferencyj drezdeńskich, w któréj zasiadali obok pełnomocników trzech wzmiankowanych królestw, także reprezentanci austryacki, pruski, hanowerski, z obu Hessyj, weimarski i frankfurcki, i prócz dwóch ostatnich wszyscy na propozycye te zgodzili się. Porzucono teraz wszelako dwie istotne części tych propozycyj; niechcą bowiem przyjęcia do Związku ani całéj Austryi ani całych Prus, ani téż oddania pod bezzwłoczne rozporządzenie władzy związkowéj kontyngensów wynoszących razem 125,000 ludzi na każdy przypadek potrzeby chwilowéj. Inne propozycye zostały utrzymane. Na téj zasadzie zniesionoby radę ściślejszą Bundestagu, a rada pełna, gdzieby Austrya i Prusy miały po 10 głosów, Bawarya zaś 5, (teraz mają po 4) mogłaby rozbierać i obradować; jednak obok rady pełnéj istniałaby władza wykonawcza złożona z 9 kuryj z 11 głosami. (Austrya 2, Prusy 2, Bawarya, Saksonia, Hanower i Wirtemberg po jednym, Baden i obie Hesye 1, Holsztyn, Luxenburg, Brunszwik, Nassau, obie Meklemburgie i Oldenburg 1, a reszta państw 1 głos.) Członkowie téj władzy wykonawczéj mieliby moc we wszystkich nagłych przypadkach bez poprzedniego zaciągania instrukcyj, głosować w sposob wiążący państwa, zaś przypadłby obowiązek zaproszenia każdego państwa we wszystkich tych przypadkach, gdzieby państwo to miało jakikolwiek interes. Pełnomocnik takiego państwa otrzymałby głos tylko doradczy.

Dresdner Journal z 16go mówi również, iż upoważnionym jest zaprzeczyć twierdzeniom *Gazety niemieckiéj powszechnéj* ze względu na obrady ministeryalne w Dreznie i Monachium w celach umocnienia władzy wykonawczéj związku niemieckiego.

Włochy.

Piemont zbroi się ciągle z wielką energią, świadczą o tem nawet urzędowe organa sardyńskie. *Gazeta wojskowa* turyńska podaje następujące szczegóły o tych uzbrojeniach i przygotowaniach wojennych, jakie się odbywają w Piemoncie.

„Francya ustąpiła Piemontowi 50,000 karabinów gwintowanych i ma jeszcze ustąpić drugie tyle karabinów oraz pewną liczbę dział wielkiego kalibru, prochu i amunicyi. Ludwisarnie w Szwecyi, Belgii i w Anglii i wielkie tameczne fabryki broni, mające sławę w całéj Europie, pracują na rachunek rządu sardyńskiego. Najlepsze odlewarnie piemonckie jakoto pp. Ansaldo i Robertson w Saint-Pierre d'Arena otrzymały ogromne zamówienia ze strony rządu. Inne fabryki, szczególniéj w Lombardyi, przygotowują lawety i powózki. W zbrojowniach rządowych jest czynność nadzwyczajna, i podwojono a nawet potrojono w nich liczbę robotników. W skutek tych prac cała artylerya otrzyma za parę miesięcy materyał według nowych ulepszonych modelów, (wszystkie działa zmieniają na gwintowe).

„Zbudowano także trzy nowe ekwipaże pontonów. Składy są pełne amunicyi. Piechota i jazda dobrze uorganizowane. Artylerya polowa liczy 48 bateryj czynnych, podzielonych na 8 pułków. Bolonia stała się silną twierdzą; Placencyę zasłoniono nowemi szańcami, a warownie drugiego rzędu postawiono w stanie obronnym.

„Równocześnie wykonano pomyślne reformy w administracyi wojsk: utworzono nowe okręgi wojskowe, zreorganizowano sądy wojenne. Wszystko to spełniono w ciągu pięciu miesięcy.

„Ministerstwo wojny wydało polecenia energiczne, aby wszystkie kuźnice i fabryki rządowe starały się jak najprędzéj dostawić zamówione materyały, i były w gotowości przyjąć inne zamówienia. Zwiększono także laboratorya bombardyerów, w których wyrabiają ładunki i kapsle; lecz aż do téj chwili nie dostawiają one więcéj nad 80,000 sztuk dziennie. Fabryki w Parmie, Modenie i Florencyi otrzymały rozkazy wyrobienia wielkiéj liczby lawet do dział wałowych, które naj-

---

dowi: *kulasy* pół-greckie, pół-mongolskie, albo gotyckie, jakich używają różni nasi sąsiedzi; my jesteśmy tego zdania: że kształtne nasze litery dziś używane, dadzą się z czasem zastosować dokładnie do ucha i języka naszego, kiedy pisownia i Gramatyka będą co raz więcej doskonalone.

Pan Rychlicki mówi: „wsparty radą zdrowego rozsądku, pytam dzisiejszych gramatyków (sic) dla czego? kiedy pisze się dobrze: siadaj, ma być źle iadaj?“ itd.

Ja, nim odpowiem autorowi, pytam się jego: dla czego, kiedy tak innym zaprzecza rozsądku sam pisze: siadaj, iadaj? zamiast według swojéj własnéj pisowni: siadai, iadai?

A teraz mu odpowiem: że samogłoski słowiańskie, a zatem i polskie, są dwojakie, jako to:

a i ja, e i je, o i jo, u i ju; nic więc dziwnego, że się tak piszą jak się słyszą, nie:

i, a — i, e — i, o — i, u —

Dla tego, kiedy się poprawnie pisze: siadaj, ciasno, mniej, mię, zieleni, siodło, wiodło, niucha.

Z powodu: że współgłoski poprzedzają samogłoski — nie idzie zatem, żeby się nie miało pisać: jadaj, jasno, jéj, ja, jest, jeleni, jodła, jucha, *) gdzie samogłoski nie są poprzedzane przez współgłoski.

*) Cytacye pana Rychlickiego.

Tak piszemy i da Bóg! pisać będziemy, pochlebiając sobie, że nieutracamy prawa do rozsądku, którego jednak poprzednikom i przeciwnikom naszym, za przykładem pana R. nie zaprzeczamy.

Nie wspominamy o dyftongach, bo te są, jak powiedzieliśmy dopiero, mowom słowiańskim przyrodzone.

Kiedy Towarzystwo przyjaciół nauk warszawskie, zawiązało się i kiedy istnieć przestało, Warszawa nie była stolicą Polski, niemogło więc Towarzystwo prowincyonalne utworzyć akademii regulatorki języka jednostajnego narodowego; dla tego nie mamy słownika akademii, jakie mają: Francuzi, Włosi, Hiszpanie... dla tego mocno wątpię żebyśmy mogli osiągnąć Gramatykę Polską Powszechną, bo na to trzeba *koniecznie centralizacyi*, inaczej będziemy mieli tylko niemal powiatowe gramatyki... bo mowa narodu żyjącego, nie może się kształcić wyłącznie na pisarzach starożytnych... a pytam się: jakie służą inne źródła gramatykom naszym (z których niektórzy już się przezwali gramatykarzami!) np. w Poznaniu, w Wilnie, w Warszawie, w Żytomierzu, we Lwowie itd. Jeden Kraków miał akademią, czyli główną szkołę od czasów Piastowskich niepodległą i cieszy się jeszcze zgromadzeniem naukowem wyłącznie polskiem, ale i tu w Krakowie niemamy reprezentantów Litwy, Rusi, Wielkiej Polski, Prus itd. a zatem i krakowska gramatyka, będzie trącić powiatowszczyzną...

W każdem przedsięwzięciu ważniejszem, wspólnem; trzeba: narady rozpatrzenia się, ugody, nim ta nastąpi, nim téj Bóg użyczy! idźmy za przykładem Mickiewicza, który, jak p. R. przytacza: nie dłubał i nie strugał około mowy, którą pisał i śpiewał, a my dodajemy: nietroszcząc się o pisownią według jakiej dzieła jego, np. p. Bobrowicz, lub ktokolwiek i gdziekolwiek drukować będzie:

Starajmy się pisać, jak pisali Trembeccy, Mickiewicze, jak piszą Wężykowie i Fredrowie — z grona poetów; a Kołłątaje, Śniadeccy, Korzeniowscy, Kraszewscy, z prozaików. Chrońmy się błędów pisowni, które razem są błędami logiki:

jak np. paru tysięcy, dwoma córeczkami, matki słynęli i t. p., a dajmy pokój uczonym Słowianom nie-Polakom, jakim jest pan Miklosich, i jego przykładowi dyftongu w słowie: miauczenia kociego, które *poczciwy* Torunianin Linde (od lat dziecinnych nam znany), z flegmą sobie właściwą tłumaczy na niemieckie: „das Miauen der Katzen....“

Chwalebne z pracowitości jest dzieło Lindego, ale dalekie od tego, żeby być mogło słownikiem akademii języka polskiego;

a gramatyka narodowa Kopczyńskiego, potrzebuje wydoskonalenia, i nie weźmie nam tego słowa za złe, poważny cień męża którego czciliśmy i znali osobiście; bo jako należący do twórców konstytucyi czteroletniego sejmu, sam był tego zdania:

że każde dzieło ludzkie, co lat 25 potrzebuje przejrzenia i popraw.

Do tego więc dążmy — o ile nam okoliczności dozwalają — ale nie pociągajmy, niewczesnemi i niebardzo zgrabnemi krytykami młodzieży naszéj w błąd, sami chcąc zostać bez błędu, bo inaczej zastosujemy do siebie te słowa Rzymianina:

„In vitium ducit culpae fuga.“

A pan R. pozwoli nam zastósować do siebie i do narodu, te drugie słowa tegoż samego Horacego:

„Multa peribunt.....
.....si volet usus
Quem penes arbitrium est et jus.“

Zaś jeżeli nam jest i będzie długo jeszcze trudno o dobrą grammatykę, pocieszajmy się zdaniem akademika francuskiego Boiste, który mówi: „La meilleure de toutes les Grammaires, est une „bonne habitude“; — tłumaczymy to na polskie tym wyrazem: „Najlepszą grammatyką jest dobre uży„wanie“ czyli *dobre wychowanie*.

Siedliszowice dnia 8 sierpnia 1860.

J. J. Z.

później dostawić mają na listopad. Fabryka prywatna pp. Montu et Comp. podjęła się dostawić 10 milionów kapsli. PP. Grondona, Miani, Zambelli w Medyolanie dostawili już 100 wielkich lawet a 100 innych wkrótce dostawią. Fabryki należące do kolei żelaznych pracują również z wielką czynnością na rachunek rządu. Wydano rozkazy, ażeby wszelkie karabiny dawnego modelu będące w zbrojowniach, przysłano do Turynu, gdzie będą gwintowane jak najspieszniej. Wkrótce założą dwie nowe fabryki broni: jedną w Lucce, drugą we Florencyi. Cała ludność doliny Brescii oddana, jak wiadomo, przemysłowi metalurgicznemu, zajęta jest pracą na rachunek rządu.

„Minister marynarki wysyła przed zamknięciem żeglugi na Baltyku okręty do Szwecyi, dla sprowadzenia dział odlewanych w fabrykach szwedzkich na rachunek rządu piemonckiego.“

— *Gazette Ufficiale* turyńska z 13go t. m. ogłasza rezultat zapisów na pożyczkę: wyniosły one 27.597,240 franków renty, (a przeto przeszło 550 milionów franków). Kilkakrotnie zatem przeniosły sumę żądaną i zapisy muszą uledz wielkiéj redukcyi.

— Ministrowie neapolitańscy ogłosili program swojéj polityki. Spodziewając się bowiem, że wybory do parlamentu rozpoczną się 10go tm., a trzymając się zwyczaju paralamentarnego, objawili przed narodem a raczéj przed wyborcami kierunek swéj polityki. Byłby to ważny dokument, gdyby następnie, jak wiadomo, nie zaszła pewna zmiana w Neapolu, gdyż król pod wpływem dawnych doradzców zwrócił się podobno ku opuszczonéj przez siebie drodze, wstrzymał wybory a zamierza zmienić gabinet i ogłosić stan oblężenia. Program przeto ministeryalny stracił wartość w obec téj zmiany, i może jest już tylko dokumentem historycznym, a nie aktem politycznym. Podamy tu przeto z tego rozległego programu dwa tylko główne ustępy wskazujące kierunek gabinetu w polityce wewnętrznéj i zewnętrznéj. Brzmią one:

„Jedném z pierwszych starań ministerstwa, przekonanego, że pomyślność narodu może się jedynie wspierać na niezachwianych podstawach religii i moralności, jest opiekować się religią ojców naszych, będącą uroczystem, wielkiem i wiecznotrwałem wyrazem Ewangelii, która ogłosiła po raz pierwszy braterstwo ludzi i wyswobodzenie narodów.

„Następnie wykonanie i zastósowanie zupełne konstytucyi z 20 lutego 1848 r., będzie powinnością ministrów. W uznaniu praw i powinności nowo uświęconych, spoczywa odrodzenie się polityczne kraju, który spodziewa się słusznie, że ta odżywsza cnota przeniknie wszystkie części organizmu rządowego, co spełnić będą się starali ministrowie.

„Poczynając od reform zasadniczych, rząd przygotowuje, aby przedstawić parlamentowi, projekta odpowiedniego zreformowania różnych gałęzi spraw publicznych, a przedewszystkiem: aby zreformować gminę i wzniecić w niéj nowe życie odpowiadające lepiéj instytucyom politycznym; aby utworzyć lepszą administracyę a zarazem podnieść położenie klas biednych. Inne projekta reform będą zmierzać do rozwinięcia robót publicznych, o ile dozwolą zasoby prowincyonalne i państwa; do wyswobodzenia wychowania publicznego z więzów które go krępują, iżby odpowiedziało swemu wielkiemu posłannictwu i ukształciło młodzież stosownie do nowych instytucyj....

„Co się tyczy polityki zewnętrznéj, postępowanie rządu jest ściśle nakreślone. Postanowił on utrzymać wszelką ofiarą chorągiew włoską, którą młody monarcha powierzył patryotyzmowi walecznéj i narodowéj armii. Poselstwo wysłane przez rząd znajduje się w Turynie dla zawarcia przymierza z Piemontem; ministeryum będzie popierać to przymierze wszelkiemi siłami, a to w podwójnym celu: najprzód, aby połączyć nierozerwanemi węzłami losy wielkiéj ojczyzny włoskiéj; powtóre, ażeby tę szlachetną krainę, zabezpieczoną i ufającą w siebie, uwolnić od kłócących ją namiętności i popchnąć nową drogą przeznaczeń....

„Rząd wspierany przekonaniem o swoich powinnościach, spodziewa się, że znajdzie nadal podporę w zaufaniu publicznem i w porządku, i że w przyszłych wyborach wszystkie klasy wyborców współubiegać się będą, aby stworzyć reprezentacyę narodową którąby była legalnym wyrazem prawdziwéj większości, i która jedynie może rozpędzić niepewność, zniszczyć smutne wspomnienia przeszłości i wziąść za przewodnika dążenia sprawiedliwe i legalne.

„Neapol 4 sierpnia 1860 r. Podpisano: *Spinelli, Jakób Martino, Seweryn Garofalo, ks. Torella, Pianelli, Liberio Romano, Lanzilli.*“

Równocześnie z takim programatem ministeryalnym ogłosił tajny komitet następujący krótki program dla wyborców i deputowanych do parlamentu:

„Po ukończonych wyborach i otworzeniu Izby, parlament zmieni się natychmiast w Zgromadzenie ustawodawcze i orzeknie odsunięcie od tronu dynastyi burbońskiéj. Jeżeli siłą wystąpią przeciwko niemu, odda się pod opiekę Garibaldego i zawotuje natychmiast połączenie Neapolu z Piemontem.“

R o s y a.

Dzienniki niemieckie i angielskie zawierają w ostatnich czasach mnóstwo mylnych doniesień o ruchach lub gromadzeniach się wojsk rosyjskich. Jedne donoszą, iż pod Warszawą zbiera się 120,000 armia na ćwiczenia, które we wrześniu odbyć się mają w obecności Cesarza Aleksandra. Inne głoszą, że kilka korpusów wojsk rosyjskich jest w pochodzie do Królestwa Polskiego; trzecie znów widzą, kilka korpusów w marszu na Podole i do Besarabii prócz zgromadzonych tam wojsk. Znając stan dzisiejszy rozłożenia armii rosyjskiej. Wiadomości te okazują, że dzienniki niemieckie i angielskie i ich korespondenci nie znają nietylko dzisiejszego stanu i rozłożenia armii, lecz nawet jej składu.

Ażeby wskazać jak te wiadomości są mylne, musimy tu w kilku słowach wspomnieć o składzie armii rosyjskiej, nie wdając się w szczegóły ani co do jej składu ani co do nowych zmian i reorganizacyj, gdyż już w dzienniku naszym pisaliśmy bardzo obszernie w czasie wojny wschodniej o składzie armii rosyjskiej, a następnie późniéj o zmianach w tejże armii zaprowadzanych.

Armia rosyjska liczy: s z e ś ć korpusów armijskich pieszych, (przy każdym z nich, złożonym z trzech dywizyj piechoty, znajduje się trzech-brygadna dywizya jazdy i trzech-brygadna dywizya artyleryi), korpus grenadyerski i dwa korpusy gwardyi pieszy i konny, oraz jazdę rezerwową. Prócz tego znajdują się trzy oddziały wojsk mające przeznaczenie specyalne, to jest: armia kaukazka, korpus orenburgski i korpus syberyjski. Nie będziemy tu, powtarzamy, wymieniać różnych zmian i reorganizacyj, przez które rozwiązano między innemi dragoński korpus jazdy, ukochane dziecko cesarza Mikołaja, a pułki dragońskie przydzielono w części do sześciu korpusów armijskich, w części do armii kaukazkiej; o zniesieniu osad wojskowych; o reorganizacyi jednostek taktycznych to jest szwadronu i batalionu; o zmianie szkoły żołnierza itd. Powiemy jedynie, że reorganizacya ta do gruntu sięgająca, nie jest jeszcze ukończoną, a w skutku tego armia jest w stanie dezorganicznym. Przypomnimy nadto, cośmy już w r. b. mówili, że z powodu klęsk w wojnie wschodniej poniesionych, następnie rozpuszczenia wielkiej liczby żołnierzy na urlopy i wstrzymania zupełnie poboru wojskowego w całej Rosyi i Królestwie Polskiem przez lat sześć, gdyż cesarz Aleksander naocznie się przekonał, że nadzwyczajne pobory za czasów cesarza Mikołaja wyniszczyły ludność wszystkich prowincyj, — z powodów tych bataliony, szwadrony i baterye są nadzwyczaj niekompletne i liczą zaledwie trzecią część żołnierzy potrzebnych do kompletu. Korpusy 1szy i 2gi, 4ty i 5ty, do których powołano urlopowanych żołnierzy i które przeto są najsilniejsze, liczą zaledwie po 30,000 ludzi, gdy przy komplecie liczyć winien każdy 66,000 żołnierzy.

Te sześć korpusów armijskich, korpus grenadyerski i dwa korpusy gwardyjskie, rozłożone są dzisiaj mniej więcej jak następuje: Korpus 1szy i 2gi stoją w Królestwie Polskiem, na Litwie i w części Wołynia i mają być zgromadzone do obozów pod Warszawą na wrześniowe ćwiczenia. Gdyby w całości skompletowane zostały do obozów Powązkowskich, zaledwo 60,000 żołnierzy wynosićby mogły. W każdym razie muszą zostawić załogi w rozmaitych miejscach, co zmniejszy ową liczbę 60,000. Korpus 3ci rozłożony jest w dalszych powiatach Litwy i Wołynia; nie wiemy czy jakie pułki do tego korpusu należące, otrzymały rozkaz do pochodu pod Warszawę; w każdym razie, nie ściągną tego całego korpusu do obozów powązkowskich a jest on jeszcze mniej kompletny niż korpusy 1szy i 2gi. Korpusy 4ty i 5ty są zgromadzone, jakto już dawniej pisaliśmy, na Podolu i w południowej części Ukrainy. Są one kompletniejsze niż korpus 3ci, a przez czerwiec i lipiec prowadziły wojnę — z szarańczą. Korpus 6ty i grenadyerski rozłożone są w głębi Rosyi między Moskwą i Nowogrodem; jazda rezerwowa w Rosyi południowej; oba zaś korpusy gwardyjskie odbywają właśnie ćwiczenia w obozach letnich pod Carskiem-Siołem i Krasnoje.

Z jakiejże więc to armii maszeruje, według dzienników angielskich, kilka korpusów nad Prut, a według niemieckich kilka innych korpusów pod Warszawę. Widać, że dzienniki angielskie i niemieckie liczą korpusa rosyjskie na sta, a żołnierzy na miliony.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 18 sierpnia. Przed parą dniami widziano na mieście pewną wieśniaczkę, która zaczepiała ludzi na ulicy, prosząc, aby jéj wytłómaczyli, czy to prawda, że zamierzono sprzedać jéj chałupę za dług. Nikt z przechodzących nie umiał jéj wytómaczyć pisma niemieckiego, które trzymała w ręku, a była to jakaś odpowiedź od urzędu powiatowego w Liszkach na podanie uczynione po polsku jeszcze dnia 24go kwietnia w sprawie między Brygidą Dołkowną z Mnikowa a Mendlem Szenkel o 145 złp. 28 gr. Odpowiedź ta miała datę 17go lipca do Nru 850. Jeden z przechodniów nagabnięty o wytłómaczenie rzeczonéj wieśniaczce owego pisma niemieckiego, wydanego z urzędu w Liszkach, wypisał tylko te które tu przytaczamy daty, lecz niemógł wyjaśnić, jaki skutek miało podanie jej. Rzecz godna uwagi, iż pomimo rozporządzeń wydanych co do używania języka polskiego w sądach i administracyi, najniższe władze administracyjne używają języka niemieckiego w stosunkach z stronami. Przykład powyższy o wieśniaczce chodzącéj po mieście i szukającéj tłumacza więcéj mówi, niż najwymowniejsze rozprawy o użyciu języka.

— D. 8 sierpnia obchodzono w Marienburgu 400-letnią rocznicę stracenia tamecznego burmistrza Bartłomieja Blume, który w r. 1460 na czele partyi niemieckiéj, mającéj po miastach pruskich przewagę, stał po stronie krzyżaków przeciw Polsce i wytrzymywał oblężenie, jakkolwiek już w r. 1454 sejm pruski w Grudziądzu zatwierdził był unię z Koroną w Łęczycy podpisaną i na wojnę krzyżacką podatki uchwalił. Teraz odgrzebano pamięć Blumego i nadano temu pierwszemu obchodowi jego śmierci cechę demonstracyi, ogłosiwszy go męczennikiem niemieckiéj narodowości.

— Pełnomocnik francuski przy dworze berlińskim hr. Beaulincourt, o którego spadnięciu z konia donieśliśmy, umarł 14go b. m.

— Na przedstawieniu, jakie miał poseł nadzwyczajny pruski p. Minutoli u Szacha perskiego, podobały się szachowi mundury jazdy pruskiéj, które mu pokazywano, tak iż kazał ubrać w nie kilkunastu dworzan swoich i maszerować im przed sobą. Kamerdyner posła, dawny huzar, wdziawszy na siebie pancerz gwardyjski, komenderował tym oddziałem. Przedstawiano Szachowi, że pancerza tego nie przebije kula. Szach oglądając broń pruską, wziął w rękę karabin, nabił go własną ręką i wymierzył do strwożonego kamerdynera, mówiąc obojętnie, że wierzy w nieprzenikliwość pancerza. P. Minutoli z wielkim trudem odwiódł od téj próby Szacha, który się dziwił niepomału, dla czego kamerdyner drży ze strachu pod nieprzenikliwym pancerzem.

— Któryś z dzienników doniósł był, a wiadomość tę powtórzyły zaraz niemal wszystkie inne, tak iż pierwotnego źródła już niemożemy wymienić, że jeden z młodych książąt Leuchtenbergskich napadnięty został niedawno na ulicy w Londynie przez jakiegoś człowieka, który go silnie kijem przez ramie uderzył. Książę mając tylko parasol w ręku stawił się śmiało i ugodził nim napastnika w twarz, oznajmiając mu zarazem, że jest księciem rosyjskim. Ten strwożony prosił księcia na kolanach o przebaczenie. Dzienniki owe dodają, że książę Leuchtenbergski domyśla się, że owym napastnikiem był polak. Jeżeli wypadek ten jest prawdziwy, to przynajmniéj nie podano w opisie jego, skąd się przywidziało księciu, że go polak uderzył, chyba że go w domu straszono polakami. Trudno zresztą przypuścić, aby książę sam jeden chodził po Londynie. W wielkich miastach tylko ubogie dzieci chodzą same po ulicach. Inny jednak wypadek a prawdziwy zdarzył się 11go w Frankfurcie n. M. Jak donosi bowiem *D. allg. Ztg* (lipska), kilku przejezdnych Kasselczyków napadło na ulicy przechodzącego Elektora Heskiego, zelżyło go i porwało się na niego. Książę ratował się ucieczką w najbliższym sklepie.

— W historycznych zapiskach wrocławskich znajdujemy pod r. 1505 wzmiankę, iż król Władysław (syn Kazimierza Jagiellończyka, powołany na tron czeski 1471, a na węgierski 1490) podpisał w Budynie d. 20 lipca akt erekcyi uniwersytetu wrocławskiego. Lubo wystawiono już w tym celu dom przy kościele ś. Elżbiety w Wrocławiu, przecież uniwersytet krakowski powołując się na przywileje swoje przez papieży potwierdzane, iż w promieniu mil 40 żaden uniwersytet obok niego istnieć nie może, udał się ze skargą do Papieża Juliusza II i poparty staraniem króla Zygmunta Starego uzyskał w r. 1507 odmówienie wydania buli, za którą Wrocławianie chcieli 3000 dukatów złożyć w Rzymie. Wiadomo, że uniwersytet w Frankfurcie nad Odrą założony przez Cesarza Leopolda na początku 18go wieku, przeniesiony został do Wrocławia dopiero za rządu pruskiego.

— Ciało zamordowanego w Wiedniu kupca Karola Hurtz, pochowane jak wiadomo w Rzeszowie, dokąd się wiadomym sposobem w kufrze dostało, przewiezione będzie do Wiednia. Zabójca Hurtza Jan Schmitt, skazany na dożywotnie więzienie i osadzony temi dniami w Czechach w klasztorze Kartuzów pod Iczynem, napisał przed odjazdem swoim list do pozostałego brata Hurtza, błagając go o przebaczenie. List ten pełen obłudy i udanéj skruchy świadczy, iż zabójca nie stracił jeszcze nadziei odzyskania kiedyś wolności.

— Sąd obwodowy w Korneuburgu w Austryi, wzywa niewiadomych spadkobierców majątku złożonego w depozycie od r. 1824, wynoszącego „3 krajcary monetą konwencyjną w obligacyach.“ (Niewiemy, czy obligacye te stoją al pari).

— Depesza telegraficzna przyniosła wiadomość, że w d. 15 sierpnia w Elfenau pod Bernem w Szwajcaryi umarła W. Ks. Rosyjska Anna Fedorowna (Julianna) z domu księżniczka Sasko Koburska, starsza siostra Króla Leopolda Belgijskiego, urodzona 1781 r. zaślubiona 1796 r. W. Księciu Konstantemu Pawłowiczowi, rozwiedziona z tymże w r. 1820.

Wyszedł Ner 26 Tygodnika roln.-przem. Krakowskiego i zawiera:

1) Listę XIII składek na szkołę praktyczną gospodarstwa wiejskiego. — 2) Sprawozdanie z trzeciéj wystawy gospodarczo-rolniczéj. — 3) Słowo o koniach p. Lucyana Horodyńskiego. — 4) Korespondencyę. — 5) O kapuście brukselskiéj. — 6) Rozmaitości.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

T u r y n 16 sierpnia. *Opinione* donosi: francuski pułkownik Franconière przybył do Turynu. Utrzymują, że przywiózł on list Cesarza Napoleona do Króla Wiktora-Emanuela, w którym Cesarz radzi Królowi, aby niewystępował zaczepnie z atakiem na Wenecyę, gdyż Francya związana traktatem z Austryą w Villafranca, niemoże interweniować nawet w razie gdyby oręż piemontski nieszczęść doświadczył. Z Neapolu zawiera *Opinione* wiadomości z 14 t. m.; według nich, ministrowie usprawiedliwiają ogłoszenie stanu oblężenia tém, iż Neapolowi zagraża napaść zewnętrzna.

G e n u a 15 sierpnia. Wiadomość o wylądowaniu Garibaldego w Kalabryi nie potwierdziła się.

N e a p o l 14 sierpnia. Hrabiemu Aquila wręczono paszporta. (Hz. Aquila stryj królewski, należał do partyi liberalnej).

L o n d y n 17 sierpnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby niższéj, lord Palmerston oświadczył: Rząd niema żadnéj wiadomości, iż w Anglii zaciągają żołnierzy dla Garibaldego: byłoby trudnem zastosować w takim razie prawo międzynarodowe, podobnie jak to było niepodobnem użyć go, gdy w Irlandyi odbywały się zaciągi do państwa kościelnego. Rząd musi w obydwóch razach postępować z jednaką bezstronnością.

Z południowo-włoskiego teatru wojny nienadeszła dzisiaj do téj chwili żadna wiadomość. Znów więc nastąpiła cisza po rozgłośnéj wieści o wylądowaniu na brzegi kalabryjskie w pobliżu Reggio, według jednych, kilku drobnych oddziałów, według drugich 8,000 korpus. Jakieś drobne oddziały wojsk sycylijskich wysiadły na brzegi Kalabryi; lecz główny korpus pod dowództwem samego Garibaldego jeszcze nie wylądował, a jakto dawniejszą wieść prostuje powyższa depesza; słusznie przeto powątpiewaliśmy o wylądowaniu Garibaldego w Kalabryi, mniemając i pisząc, że istotny atak wykona dyktator wprost na Neapol lub na pobliską téj stolicy prowincyę.

W Neapolu niezaszedł do 15go t. m. żaden ważny wypadek, zmieniający stan rzeczy; potwierdziło się tylko, że król usiłuje zwrócić się na dawny kierunek aby siłą bronić swego tronu; ale wykonać tego niemoże i uskarża się, jak pisze korespondent do *Allgemeine Ztg*, że go opuścili wszyscy: wojsko, ministrowie i naród.

W Rzymskiem jenerał Lamoricière zgromadził wojska nie nad neapolitańską, lecz nad romańską i toskańską granicą, a ciągłemi marszami i kontrmarszami usiłuje zaprawić do trudów żołnierzy zaciężnych z rozmaitych krajów.

Piemont uzbraja się coraz żwawiéj, a nawet urzędowe dzienniki piemonckie głoszą, jakby z umysłu, o tych uzbrojeniach. Podajemy wyżéj z *Wojskowéj gazety* turyńskiéj doniesienia w tym względzie, wskazujące jednak, lub też wskazać usiłujące, iż uzbrojenia te dopiéro na listopad będą ukończone. Korespondenci w listach z Turynu z 10go t. m. rozgłosili nawet, iż rząd chce zwołać Izby na nadzwyczajne posiedzenie, aby królowi powierzono władzę nadzwyczajną, co się tylko dzieje na czas wojny. Lecz *Opinione* oświadcza, iż król nie zamierza zwoływać parlamentu na nadzwyczajną sesyę. Pogłosce o groźnéj nocie wystósowanéj przez rząd austryacki do piemonckiego, z powodu wyprawy Garibaldego na ląd stały neapolitański, jak wprzód półurzędowa *Opinione*, tak teraz półurzędowa *Donau Ztg* zaprzecza. Stosunki jednak są bardzo naprężone, lecz mniemają, że Piemont nie będzie zaczepiał, co mu zresztą odradza i Francya, (patrz depeszę z Turynu), lecz usiłuje wywołać zaczepkę od przeciwnéj strony.

Co się tyczy wyprawy francuskiéj do Syryi, już podobno wszystkie wojska stanowić mające korpus wyprawowy odpłynęły od brzegów Francyi; lecz dotąd nie nadeszła żadna wiadomość o przybiciu do wybrzeży syryjskich pierwszych okrętów z wojskiem francuskiem, które 6go t. m. z Tulonu i Marsylii odpłynęły, co jednak zapewne do dziś dnia już nastąpiło. Oficerowie sztabowi, poprzedzający korpus wyprawowy i mający w Bejrucie czynić przygotowania na jego przyjęcie, przybyli tam już około 7go t. m. Wraz z korpusem wyprawowym stanąć mają w Syryi nadzwyczajni komisarze mocarstw, którzy wraz z komisarzem Porty uregulować winni sprawę syryjską. Inne zaś doniesienia mówią, że komisarze ci zgromadzą się w Carogrodzie. Komisarzem ze strony francuskiéj ma być albo p. Bourée, poseł francuski w Atenach, albo p. Bechard jeneralny konsul francuski w Aleksandryi; ze strony angielskiéj mianowany został lord Duferin; ze strony rosyjskiéj ma być komisarzem radzca poselstwa rosyjskiego w Carogrodzie p. Nowikow. Niewiadomo jeszcze kto będzie komisarzem ze strony austryackiéj i pruskiéj.

Wiadomości z Carogrodu przez Tryest sięgają do 11go sierpnia. Potwierdzają one najprzód doniesienie przez Marsylię nadeszłe, o wymordowaniu chrześcian w Belbeku, a nadto dodają, iż Turcy zrabowali kościół armeński w Sefrisar. Potwierdzają daléj doniesienie o zrabowaniu kościoła greckiego metropolitalnego w Prewezie w Albanii, i znów z przeciwnéj strony o wielkiém wzburzeniu między Grekami w Tesalii. W Salonice miały władze tureckie pochwycić statek grecki naładowany bronią i amunicyą. Sułtan w dniu 9 t. m. na radzie ministrów oświadczył podobno, iż syryjskich wichrzycieli należy surowo ukarać, a w rzędzie oszczędności zaprowadzić. Sułtan chce pisać list własnoręczny do królowéj Wiktoryi i Cesarza Napoleona, wyrażając życzenie, iż sam chce buntowników syryjskich ukarać; minister zaś spraw zagranicznych ma wysłać okólnik do wszystkich poselstw tureckich za granicą, względem sprawy syryjskiéj. *Journal de Constantinople* sławi ciągle energię Fuada paszy w ukaraniu winnych Druzów i Turków, i mówi, iż Fuad-pasza otoczył wojskiem Liban i pochwycił 20stu szeików druzyjskich (co nam już telegramem z Carogrodu doniesiono). Mimo jednak tych wszystkich pięknych oświadczeń, Kurszid-pasza, gubernator bejrucki, który dowodnie był pierwszym podżegaczem rzezi, nie jest dotąd ukarany; wprawdzie przywieziono go do Carogrodu, lecz napowrot do Bejrutu odesłano. Między chrześcianami w całéj Syryi panuje ciągle przestrach, a w Damaszku, mimo obecności Fuada-paszy, boją się pokazywać na ulicę, i z upragnieniem oczekują nadejścia wojsk francuskich.

Antoni Kłobukowski redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austryackiéj).

Kraków 18 sierpnia.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	351	345
Ruble obrączkowe agio.	110	$108\frac{1}{2}$
Talary pruskie za 150 złr. now.	$76\frac{1}{2}$	$75\frac{1}{2}$
Srebro nowe. . . . . złr.	130	128
Półimperyały rosyjskie . . . . . . „	10 70	10 50
Napoleondory 20-fr. . . . . „	10 50	10 30
Dukaty holenderskie ważne . . . . . „	6 18	6 8
„ austryackie. . . . . „	6 24	6 11
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . „	86 —	85 —
Obligacye indemn. z kuponami. . . . . „	$71\frac{3}{4}$—	71 —
Pożyczka narodowa z r. 1854. „	79 —	78 —
Akcye kolei gal. bez dywid. z wpłatą 60% „	162	160
Listy zastawne polskie z kuponami złp.	$100\frac{1}{4}$	$99\frac{2}{3}$

Wiedeń 18 sierpnia (telegraf.)	złr.	c.
Augsburg 100 złreń.	110	25
Hamburg 100 marków	97	75
Londyn 10 Ł.	130	—
Paryż 100 franków	51	60
Dukat	6	25
5% Metaliki	68	40
„ „ na walutę austr.	64	25
$4\frac{1}{2}$% „	61	—
4% „	54	—
3% „	—	—
Losy z roku 1834	—	—
„ „ 1839	127	—
„ „ 1854	92	50
„ „ 1860	91	60
„ Kredytu ruchomego	107	40
Pożyczka narodowa.	79	—
Obligacye indemn. galic.	69	75
Akcye bankowe	804	
„ kolei północnéj	1857	—
„ kredytu ruchomego	182	30
„ kolei francusko-austryackiéj	251	—
„ „ nadcisańskiéj.	147	—
„ „ gal. Karola Ludwika z wpłatą 60%	162	—

Lwów 16 sierpnia	żądają	płacą
Dukat holenderski	6 20	6 13
„ austryacki	6 24	6 16
Półimperyał rosyjski	10 68	10 52
Rubel rosyjski	2 6	2 3
Talar pruski	1 96	1 95
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	85 50	85 —
Oblig. indemn. bez kupon.	70 58	69 92
Pożyczka narodowa bez kupon.	78 75	78 —

Warszawa 16 sierpnia		
Półimperyały . . . . rubli	—	5 57
Obligi skarbowe . . . . „	94 —	—
kupon	—	$1\ 59\frac{1}{9}$
Listy zastawne III okresu . . . . . rubli	14 93	—
kupon	—	9

Wrocław 17 sierpnia.		
Banknoty austryackie w mon. nowéj	$76\frac{1}{3}$	—
Polskie bilety bankowe	$87\frac{7}{12}$	—
„ listy zastawne	$87\frac{1}{4}$	—
Poznańskie listy zastawne 4%	—	$100\frac{1}{2}$
„ „ „ $3\frac{1}{2}$%	—	$92\frac{3}{4}$
Obligi kolei krak.-szląsk.	—	—

Kraków 17 sierpnia. Na wczorajszym targu praktykowano w przecięciu ceny następne w wal. austr.:

pszenica dawna	za mierzycę	6·00
„ nowa	„ „	5·00
żyto dawne	„ „	4·00
„ nowe	„ „	3·75
jęczmień	„ „	3·00
owies	„ „	1·75
ziemniaki (nowe)	„ „	1·90
siano	„ centnar	0·90
słoma	„ „	0·70

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 35 po połud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; = do *Przeworska* 10. 30 rano; = do *Wieliczki* 11. rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 po południu; 7. 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 2. 15 po południu = z *Przeworska* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 8. 24 wieczór; = z *Przeworska* 3 po połud.; z *Wieliczki* 6. 40 wieczór.

od *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 1 w południe = do *Przeworska* 4. 30 po południu.

Przyjechali od 17 do 18 Sierpnia.

HOTEL DREZDEŃSKI. Karol hr. Przeździecki właś. dóbr z Drezna.

Wyjechali: Podczaski Feliks wł. dóbr do Królestwa. Jan Starowiejski wł. dóbr do Piasków. Leon Piława Gąsiorowski wł. dóbr do Mostowa.

Urzędowe.

Ogłoszenie licytacyi.

[Nr. 14,552]. Dnia 12 września r. b. odbędzie się w c. k. Dyrekcyi finansowéj powiatowéj w Krakowie licytacya w celu wydzierżawienia prawa propinacyi w dobrach rządowych Jaworzno na czas trzechletni od 1go Listopada r. b. do końca Października 1863, a to w całości lub téż w sześciu sekcyach.

Cena postanowiona jednoocznego czynszu dzierżawnego (cena wywołania), z któréj 10% jako wadium złożyć należy, wynosi: wal. austr.

Za całkowitą dzierżawę . . . . 8,238 złr. 9 kr.

za sekcyę I składającą się 2 miejsca Jaworzno z przyległościami Niedzieliska, Podłęże i Jeziorki . . . 2,973 „ 31 „

„ „ II składającą się z miejsca Dąbrowa . . . . 1,486 „ 65 „

„ „ III składającą się z miejsca Długoszyn . . . . 743 „ 33 „

„ „ IV składającą się z miejsca Szczakowa z wyszynkiem w Dworcu kolei żelaznéj . . . . 1,337 „ 99 „

„ „ V składającą się z miejsca Byczyna z przyległością Jeziorki . . 743 „ 33 „

„ „ VI składającą się z miejsca Jeleń . 953 „ 51 „

Kaucya dzierżawna złożoną być ma w czwartéj części czynszu jednorocznego dzierżawnego, raty czynszu dzierżawnego płacić należy miesięcznie z góry.

Ułożone podług przepisów, oferty pisemne z załączeniem 10% wadium przyjmują się aż do rozpoczęcia licytacyi ustnéj, a treść tychże może opiewać na dzierżawę w całości, lub téż na jednę, na dwie albo téż i na więcéj sekcyj.

Inne warunki tak ogólne jak specyalne licytacyi przejrzeć można w ck. Dyrekcyi finansowéj w Krakowie.

Z ck. Dyrekcyi finansowéj krajowéj.

Kraków dnia 5 Sierpnia 1860. (769-3)

Inseraty.

ZGROMADZENIE XX. FRANCISZKANÓW
odprawi w dniach niżéj oznaczonych
ŻAŁOBNE NABOŻEŃSTWO
1) w Poniedziałek dnia 20 Sierpnia o godzinie 9 z rana za duszę ś. p.
JÓZEFA MORAWSKIEGO.
2) We Wtorek 21go Sierpnia o godzinie 9éj z rana za duszę ś. p.
MARYI z CHANOWSKICH
FAŁĘCKIEJ
jako współfundatorów ich pogorzałego kościoła.

Die mit so grossem Beifall aufgenommene Sammlung beliebter Opern-Arien, Tänze und Volkslieder für Pianoforte

Die jungen Musikanten

von **Schubert.**

(Preis des ersten Heftes, über 40 Stücke enthaltend, **nur 1 fl.** ö. w.) ist wieder in neuen Vorräthen eingetroffen und zu beziehen bei **D. E. Friedlein** in Cracau. (784)

Zgubioną Książkę
pod tytułem:
„PRZEWODNIK W WYCIECZKACH DO TATR itd."
wraz z **rękopisem**

znaleziono d. 26 lipca rb. na drodze między Morskiem Okiem a wsią Bukowiną w Tatrach. — Właściciel książki i rękopismu zechce się zgłosić do *Administracyi „Czasu"* gdzie własność swoją każdéj chwili odebrać może. (780-3)

ADMINISTRACYA
MŁYNA PAROWEGO
W PODGÓRZU

zawiadamia, iż dla wygody szanownéj Publiczności urządziła z dniem dzisiejszym

W KRAKOWIE

przy ulicy Floryańskiéj pod L. 358 naprzeciw domu „pod trzema dzwonami"

SKŁAD
wszelkiéj mąki, grysiku i kaszy perłowéj

swojego wyrobu, gdzie tak hurtownie jako cząstkowo po cenach fabrycznych sprzedawać się będzie.

Kraków dnia 19 Sierpnia 1860. (791-1-3)

Otwarcie Składu!

Niniejszém mam zaszczyt oznajmić, że otwarty został u mnie

główny Skład dla Krakowa

najsłynniéj znanych wyrobów c. k. krajowo uprzywil.

FABRYKI
Świec Stearynowych
F. A. Sarg w WIEDNIU

w którym się wyroby te przy zakupnie najmniéj 25 funtów za gotowe pieniądze, bez wszelkiéj prowizyi, z doliczeniem najtaniéj obliczonych kosztów przesyłki i opakowania, po następującéj cenie sprzedają:

(Cena w walucie austryackiéj:)

Świece kościelne w sztukach po 4, 3, 2, $1\frac{1}{2}$, 1, $\frac{3}{4}$, $\frac{1}{2}$, $\frac{1}{4}$, $\frac{1}{6}$ i $\frac{1}{8}$ na funt	cetn.	w.	70	złr.
dtto **stołowe** 4, 5, 6 i na funt . . .	„	„	70	„
dtto dtto po 6 i 8 sztuk na funt	„	cel.	63	„
dtto dtto w paczkach po 24 łóty, 4, 5 i 6 szt. 100 paczek .	„	„	54	„
dtto **do latarń powozowych** po 6, 7 i 8 sztuk na funt	„	w.	70	„
dtto **nocne** po 8 i 10 na funt . . .	„	„	70	„
dtto **do latarń ręcznych** po 29 na funt	„	„	76	„
dtto **Belwedere** po 6 i 8 na funt. .	„	cel.	60	„
Stearyna w bryłach.	„	w.	70	„
Mydło milowe w tabliczkach lub po pół funta krajane	„	„	21	„
dtto **„Olein-Kali"**	„	„	17	„
dtto dtto w najlepszym gatunku zupełnie czyste	„	„	$23\frac{1}{2}$	„
Glyceryn czysty biały	„	„	80	„

Także przyjmuję obstalunki do bezpośrednich przesyłek z Wiednia na miejsce obstalunku. (759-2-3)

Kraków w Sierpniu 1860 r.

Józef Bartl w Krakowie.

OSOBA licząca lat 35, wolnego stanu, przy dobrém zdrowiu, stara się o miejsce **gospodyni** przy dworze lub plebanii.

Bliższą wiadomość udzieli **M. G.** Nr. 231/341 przy ulicy Szewskiéj w Krakowie. (782)

HANDEL
pod firmą:
JÓZEF RIEDEL
W KRAKOWIE
w Rynku głównym naprzeciw kościoła św. Wojciecha

donosi niniejszem szanownym osobom, które go rozkazami swemi zaszczycać raczą, iż brakujące numera

Płócien, Bielizny stołowéj, Chustek do nosa tak **płóciennych** jako i **batystowych**,

oraz wszelkich do tego fachu należących artykułów temi dniami nadeszły i poleca się dalszym łaskawym ich względom. (795-1-3)

Forte-pian w bardzo dobrym stanie, i rozmaite inne meble są do sprzedania z powodu wyjazdu, w domu przy ulicy Brackiéj pod L. 159 na 2ém piętrze. (785-1-2)

W Aptece pod Barankiem
Wojciecha
MOLĘDZIŃSKIEGO
w Krakowie.

Jako w głównym składzie wielu środków lekarskich paryskich można dostać każdego czasu:

Rob Boyveau Laffecteur wyrobu Doktora paryskiego Giraudeau de St. Gervais. Lekarstwo to od lat 60ciu w całéj Europie słynne, przez królewski wydział lekarski rozbierane, we francuskich, belgijskich i innych zagranicznych szpitalach zaprowadzone, jako najdzielniejszy środek w chorobach, skrofulicznych, skórnych i wielu innych, wraz z sposobem użycia w językach francuskim, niemieckim, rosyjskim i polskim.

Sirop lenitif pectoral et Pastilles du Flou, Syrop ten i Pastylki leczy wszelki zastarzały kaszel, ból piersi, długoletnią duszność, katar, cierpienia gardłowe w każdym razie z najpomyślniejszym skutkiem, mianowicie w kokluszu; ułatwia wyrzucenie flegmy, łagodzi drażnienie gardłowe, słowem wkrótkim czasie leczy najmocniejszy kaszel.

Café de Glands-doux-Hayet. Kawa żołędziowa Hayeta. Srodek ten jest zarazem pokarmem i lekarstwem jako posilający, wzmacnia żołądek, zalecany dla osób słabych, delikatnych, a szczególniej dla kobiet i dzieci.

Pillules de Carbonate ferreux inalterable de Vallet przez wielu lekarzy doświadczone, jako jedyny środek w blednicy i innych chorobach.

Dragées de lactate de fer de Gélis et Conté, w blednicy i innych chorobach.

Pastilles alcalines digestives au bicarbonate de Soude naturel de Vichy, na wzmocnienie osłabionych sił, jako sprawujące apetyt, w żółtaczce, w blednicy.

Caiffa d'Orient. Srodek z wielkim skutkiem używany w chorobach piersiowych jako posilający.

Cachou de Bologne. Srodek leczący cuchnięcie z ust, pruchnienie zębów, a zostawia przyjemny zapach w ustach.

Pâte Pectorale de Nafé d'Arabie. Pastylki przez Doktora Delangrenier przyrządzone i przez chemików paryzkich rozbierane, doświadczeniem 45ciu lekarzy stwierdzone, są w swoim rodzaju jedynemi, których wytworność i skuteczność urzędownie stwierdzona w dychawicy, chrypce, duszności, kokluszu i innych przypadłościach piersiowych sprawiają zbawienne skutki.

Nafé jest to owoc, którego znaczenie w języku wschodnim jest *leczący piersi*, i z tego to owocu urządzają się powyższe Pastylki.

Pâte pectorale balsamique de Régnauld ainé; Pastylki balsamiczne w bardzo krótkim czasie leczące kaszel, katar, chrypkę i wszelką duszność.

Pâte pectorale Georgé d'Epinal, pastylki ziołowe jako najskuteczniejsze we wszelkich chorobach piersiowych.

Cygara jodowe przez Doktora Juliusza Löwe, zalecane jako lekarstwo w pewnych chorobach.

Pasta zębowa i Mydło zębowe Bergmanna. Lekarstwo to wielokrotnie doświadczone jako środek najskuteczniejszy na ból i czyszczenie zębów w różnych przypadłościach.

Kousso de Boggio, jako niezawodne lekarstwo przeciw soliterowi, approbowane przez Akademią paryzką.

Papier Fayard et Blayn. Jest to najdoskonalszym środkiem na odgniotki, które w krótkim czasie zupełnie nikną, tudzież w oparzeniu i odmrożeniu części ciała, jako środek doświadczeniem stwierdzony.

Eau de fleurs d'Orange, świeża w najlepszym gatunku.

Hygienique infaillible Injection de Brou, ze stósownymi przyrządami, w chorobach syfilitycznych w kilku dniach zupełnie wylecza.

Eau balsamique et Odontalgique du Dr. Jackson, Doświadczone jako najdzielniejszy środek przeciw bólowi zębów i dziąseł, zapobiegające od pruchnienia zębów i przeciw szkorbutowi.

Wezykatorye paryskie Pedriela już na ceracie płóciennéj rozsmarowane, które po 3 i 4 razy można przykładać, nie sprawiając żadnego bólu, a zawsze i w bardzo krótkim czasie naciągają pęcherze.

Dr. Behr's Nerven-Extract. Lekarstwo to wynalazku doktora Behr'a, jest jedynym prędko i pewnie leczącym środkiem wszelkie z osłabienia nerwów pochodzące choroby, jak Melancholia, Hypochondrya, Hysterya, Epilepsia, kurcz żołądkowy, szum w uszach, ból zębów, bicie serca, cierpienia hemorrhoidalne i przeciw wszelkim reumatycznym bólom jest doświadczonym i najpewniejszym środkiem,—ze stósownym objaśnieniem.— Różne wyroby chirurgiczne jako to: *Bracherium Podpaski elastyczne* dla osób cierpiących rupturę.—*Bandaże elastyczne* dla osób noszących apertury,—*Suspensoria elastyczne* różnéj wielkości.

Eau de Botot, woda balsamiczna do uśmierzenia bólu zębów i do konserwowania zębów.

Sirop de Berthé à la Codeine, posiada w wysokim stopniu własność uśmierzenia kaszlu i bólów nerwowych, tudzież pastylki Berthego.

Pigułki z jodkiem żelaza Blanckarda, wyborne lekarstwo na blednicę.

Pigułki i balsam doktora de Laville, środki doświadczone jako najskuteczniejsze na podagrę i reumatyzm.

Sirop de H. Aubergier au lactuarium w chorobach piersiowych z wielkim skutkiem zalecany.

Pomade epispastique d'Albespeyres, et Papier epispastique do utrzymywania rany po wezykatoryach.

Szpryczki szklanne, proszki Seidlickie Moll'a i w. i.

Wszelkie obstalunki lekarskie z Paryża przyjmuje i w jak najkrótszym czasie dostarczyć takowe obowięzuje się.

Ważne doniesienie

o plastrze przeciw reumatyzmowi i podogrze, wynalazku *Dr. Blau,* dyrektora zakładu wód mineralnych w Langenberg. Plaster ten pod nazwą:

Verbessertes Rheumatismus und GICHT-PFLASTER

znany jest i doświadczony w wielu głównych miastach, leczy on zupełnie wszystkie reumatyczne i artrytyczne bóle głowy, zębów, twarzy, oczów i karku, szum w uszach, kłócie w boku, dychawicę i obrzmienia, tudzież ból w piersiach, krzyżach, plecach, biodrach, w stawach i cierpieniach gardła.

Cena 1 paczki 2 złr. — kr., z zapakowaniem do przesyłki **2 złr. 25 kr. wal. austr.**

MORASA
ŚRODEK
na wzmocnienie włosów.

Przewyższający wszelkie dotąd używane w tym celu środki w swych skutkach jako też i przyjemności.

Już po trzechdniowem nacieraniu włosów za pomocą gąbki, znosi się formowanie łuski, przez co wzmacnia cebulki włosowe, przyspiesza rośnienie włosów i nadaje im miękkość i połysk jedwabisty. W urządzeniu tego środka uważano na skład chemiczny włosów i starano się znaleźć środek między częściami pobudzającemi i wzmacniającemi.

Jedynie prawdziwy ten środek urządza się w fabryce

A. Moras & Comp. w Kolonii,

Cena 1 flaszki **1** złr. **50** nkr. — Z opakowaniem do przesyłki **1** złr. **80** nkr. walutą austr. (574-3 7)

Dnia **7 Września** r. b. i w dni następne odbędzie się w Jezupolu, w obwodzie Stanisławowskim, o dwie mile od Stanisławowa

sprzedaż Koni

przez publiczną licytacyę,

a mianowicie: 12 sztuk pochodzenia angielskiego, a 12 pochodzenia arabskiego, ogierów, klaczy i źrebiąt. (779-2-3)

Dla Rodziców i Opiekunów!

Nauczyciel szkoły głównéj Krakowskiéj uwiadamia niniejszém Rodziców i Opiekunów, iż z początkiem roku szkolnego t. j. od 1go **Września** rb. przyjmuje do siebie na stół, mieszkanie i korepetycyę, jakoteż pod zupełny dozór uczniów do szkół normalnych lub niższych gimnazyalnych i technicznych uczęszczać mających. Życzący sobie mogą też pobierać naukę na fortepianie, języka francuskiego i rysunków.— O bliższych szczegółach wiadomość powziąść można osobiście lub listownie w mieszkaniu jego pod Nrem 480 przy ulicy Stolarskiéj na I piętrze pod adresem: **A. W.** (778-2-3)

Wierz-chowiec

do sprzedania. — Klacz skarogniada rasy Meklemburgskiéj $15\frac{1}{2}$ stóp wysokości, 9 lat mająca i całkiem oswojona. Piasek Nr domu 84. (773-3)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przez O' Reaum.	stan ciep. podług Reaumura.	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
17	2	326''' 89	+ 20'2	70	wschodni średni	pogoda z chmurami			
	10	26 56	17 0	78	zachodni słaby	„			
18	6	27 18	17 4	72	„ silny	„		+11'7	+23' 9

W Drukarni „CZASU."

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*